



**Zasmakuj
w Łomży**

My z Łomży

Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY / sierpień 2021



W NUMERZE M.IN.:

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO W ŁOMŻY

STR.2

**WYWIAD Z DYREKTOREM
MIEJSKIEGO OŚRODKA SPORTU I REKREACJI
W ŁOMŻY ANDRZEJEM MODZELEWSKIM**

STR.10

PIŁKARZE ŁKS-U ROZPOCZĘLI SEZON

STR.18

Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Czytelnicy!

Zaczynamy patriotycznie! Wyjątkowo, bo aż przez cztery dni obchodziliśmy w Łomży Święto Wojska Polskiego. Oprócz podniosłych uroczystości w miejscach pamięci narodowej i jednostce wojskowej, nie zabrakło też wydarzeń rozrywkowych.

Sierpień przyniósł dobre wiadomości dla podróżujących. Na terenie Centrum Przesiadkowo - Komunikacyjnego w Łomży spółka Centralny Port Komunikacyjny podpisała umowę na studium wykonalności dla tzw. szprychy nr 3, która poprowadzi przez trzy województwa: mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie. Dzięki temu Łomża znalazła się na kolejowej mapie Polski.

Z pociągowych szlaków przeniesiemy się prosto do serca miasta, czyli na Stary Rynek, gdzie z początkiem miesiąca kontynuowane są prace remontowe. Zaprezentujemy też zatwierdzony przez konserwatora zabytków ostateczny projekt zagospodarowania tej części miasta.

Pełne ręce roboty mają nie tylko budowlańcy, ale również dyrektorzy szkół, którzy przygotowują się do pierwszego od dwóch miesięcy dzwonka. Nowy rok szkolny rozpocznie się niestety w obliczu wciąż trwającej pandemii. Czy placówki

oświatowe są na to przygotowane? Odpowiedź na to pytanie znajdziecie Państwo na stronach naszego biuletynu.

Jak poznać opinię mieszkańców? Pytając! Tak właśnie zrobił Urząd Miejski w Łomży z pomysłem zlokalizowania małej gastronomii na terenie Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzyma. W przygotowanych przez ratusz ankietach wypowiedziało się na ten temat prawie 700 osób.

W sierpniowym numerze nie zabrakło ciekawych, życiowych historii. O swoich losach opowie związany z grodem nad Narwią 82-letni Jan Iwanicki z Wałbrzyska.

W wywiadzie miesiąca proponujemy spotkanie z dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży Andrzejem Modzelewskim. Lekturę polecamy szczególnie tym, którzy z aktywnością fizyczną są na baki.

Sportowych emocji dostarczyły nam natomiast widowiskowe zawody puchówek oraz piłkarze ŁKS-u 1926 Łomża, którzy rozpoczęli już nowy sezon.

Życzymy miłej lektury
Redakcja

Samorządowcy i wojskowi spotkali się w Ratuszu

Złożeniem kwiatów przed tablicą Marszałka Józefa Piłsudskiego umiejscowioną na fasadzie Domku Pastora, rozpoczęły się w Łomży obchody Święta Wojska Polskiego. W sali konferencyjnej magistratu odbyło się też coroczne spotkanie samorządowców oraz parlamentarzystów z wojskową kadrą oficerską i przedstawicielami organizacji kombatanckich.

W imieniu władz miejskich Łomży głos zabrał zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki. - Spotykamy się, aby tradycyjnie już wyrazić wdzięczność za Państwa służbę na rzecz miasta i mieszkańców – podkreślał, nawiązując również w swoim wystąpieniu do łomżyńskiej jednostki, która przy wsparciu lokalnego samorządu rozwija się bardzo dynamicznie.

Wdzięczność za służbę i oddanie wyraził również współgospodarz spotkania Lech Marek Szablowski, podkreślając, że tegoroczne obchody Święta Wojska Polskiego są wyjątkowo bogate. - Chcemy w ten sposób uczcić wojsko, które jest fundamentem bezpieczeństwa Państwa – podkreślał starosta.

Życzenia z okazji święta przekazał żołnierzom także obecny na spotkaniu senator Marek Komorowski.

Dowódca 18. Pułku Logistycznego w Łomży płk Paweł Gałązka nawiązał do

września 2019 roku, kiedy to odbyło się uroczyste formowanie pułku. - Od tego momentu wiele się zmieniło. Jednostka liczy w tej chwili około 500 osób, przy czym cały czas przybywają kolejni żołnierze, odbywają się kwalifikacje. W ubie-



Składanie kwiatów przed tablicą Marszałka Józefa Piłsudskiego (fot. Łukasz Czech)

głym roku naprawiliśmy ponad 4 tysiące różnego rodzaju jednostek sprzętowych – mówił płk Paweł Gałązka, dodając, że rozwój pułku jest możliwy między innymi dzięki wspaniałemu, tutejszemu środowisku: samorządowcom, mieszkańcom, czy mediom. ■

SYLWIA MARCINIAK



Coroczne spotkanie samorządowców z przedstawicielami wojska (fot. Łukasz Czech)

Uroczysty apel z okazji Święta Wojska Polskiego

Uroczysty apel z okazji święta 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego im. gen. bryg. Mariana Raganowicza odbył się na terenie jednostki wojskowej przy Al. Legionów 133 w Łomży. Wzięli w nim udział m.in. żołnierze, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, duchowni i pracownicy cywilni wojska. Świętowanie rozpoczęło się od Mszy św. w intencji żołnierzy i pracowników RON 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego w Katedrze Łomżyńskiej.

W imieniu żołnierzy zgromadzonych powitał płk Paweł Gałązka, dowódca 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego, który jak podkreślał przejął i z honorem kontynuuje dziedzictwo i tradycje 33. Pułku Piechoty.

- Z tego miejsca wszystkim żołnierzom, a także pracownikom cywilnym wojska, pragnę w tym szczególnym dniu złożyć najserdeczniejsze życzenia. Każdemu z Was życzę zdrowia, nieustannej szczęścia w życiu osobistym i wiele satysfakcji z podejmowanych działań we wspólnej pracy ku chwale Ojczyzny – mówił.

Reprezentujący władze miasta zastępca prezydenta Andrzej Stypułkowski w swoim wystąpieniu przypomniał historyczne wydarzenia z 1920 r, w których również nasze miasto miało swój czynny i bohaterski udział, co pozwoliło powstrzymać rozprawione siły zachodniego frontu Armii Czerwonej i dało czas na przygotowanie bitwy warszawskiej, znanej jako "Cud nad Wisłą". Na koniec złożył życzenia dobrze zorganizowanej, świetnie wyposażonej, wspólnie wyszkolonej i mądrze dowodzonej armii, która zapewni naszej ojczyźnie i jej obywatelom trwały pokój.

- Wszystkim polskim żołnierzom i ich najbliższym oraz pracownikom cywilnym Wojska Polskiego oraz kombatanom i weteranom, w imieniu swoim oraz mieszkańców naszego miasta, składam jeszcze raz najszczerze wyrazy wdzięczności za służbę i poświęcenie, które przekładają się na to, że możemy żyć w niepodległej ojczyźnie – zakończył zastępca prezydenta Andrzej Stypułkowski.

Wyrazy wdzięczności i uznania oraz życzenia z okazji Święta Wojska Polskiego przekazali podczas swoich wystąpień także: senator RP Marek Komorowski, poseł RP Lech Antoni Kołakowski, wicemarszałek województwa podlaskiego Marek Olbrys, starosta łomżyński Lech Marek Szabłowski, starosta augustowski Jarosław Szlaszyński oraz biskup Tadeusz Bronakowski. Odczytano również specjalny list przesłany przez gen. dyw. Jarosława Gromadzińskiego, dowódcę 18. Dywizji Zmechanizowanej, tzw. "Żelaznej Dywizji", w której skład wchodzi łomżyńska jednostka.

W trakcie uroczystości m.in. odczytano decyzje i rozkazy oraz wręczono awanse i wyróżnienia. Odbył się również wojskowy pokaz walki wręcz.

Wieczorem na terenie jednostki wojskowej odbył się uroczysty capstrzyk 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego w trakcie którego odczytano Apel Poległych i złożono kwiaty przed pomnikiem żołnierzy 33. Pułku Piechoty oraz tablicą poświęconą niezłomnym legionistom Józefa Piłsudskiego stacjonującym i internowanym w Łomży w latach 1916-1918.

ŁUKASZ CZECH



Przemarsz żołnierzy 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego (fot. Łukasz Czech)

Piknikowo i wojskowo w Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzymy

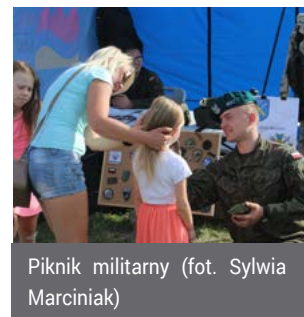
Musztra wojskowa, saperski tor przeszkód, prezentacja wyposażenia żołnierzy, militarne gry i zabawy, stoiska służb mundurowych i prawdziwa wojskowa grochówka. To tylko niektóre z atrakcji pikniku pt. "Wojsko na swojsko", który odbył się w Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzymy i zwieńczył łomżyńskie obchody Święta Wojska Polskiego.

Na odwiedzających czekały stoiska wojskowe, policyjne i strażackie, na których prezentowane było wyposażenie i umiejętności służb. Uczestnicy wydarzenia mogli poza tym spróbować swoich sił na ścianie wspinaczkowej, wziąć udział w quizie wiedzy, łamigłówkach,

pokazie sposobów maskowania, czy prezentacji sprzętu ratownictwa medycznego.

Niedzielne wydarzenie zakończyło wspólne śpiewanie pieśni. Warto dodać, że dzień wcześniej 14 sierpnia w Hali Kultury odbył się koncert patriotyczny

w wykonaniu Edyty Krzemień, Damiana Aleksandra i Tomasza Filipczaka.



Piknik militarny (fot. Sylwia Marciniak)

SYLWIA MARCINIAK

Łomża na kolejowej mapie Polski

Na terenie Centrum Przesiadkowo - Komunikacyjnego w Łomży spółka Centralny Port Komunikacyjny podpisała umowę na studium wykonalności dla tzw. szprychy nr 3, która poprowadzi przez trzy województwa: mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie. Wartość ponad 20 mln zł netto umowę zawarto z konsorcjum spółek: Egis Poland, Egis Rail i JAF Geotechnika.

Pełnomocnik rządu ds. CPK, wiceminister infrastruktury Marcin Horała zauważył, że Łomża to dziś jedno z największych miast w Polsce wykluczonych kolejowo.

- Dzięki budowie odcinka Ostrołęka-Łomża-Giżycko po ponad 30 latach narzecz się to zmieni. To takie właśnie miasta jak Łomża będą największymi wygranymi tego projektu – powiedział wiceminister Marcin Horała. Podkreślił, że dzięki temu studium wykonalności, wybrane zostanie dokładne umiejscowienie linii i stacji kolejowych, które najbardziej będą odpowiadały lokalnej społeczności. Powstaną one zgodnie z wymogami środowiskowymi i będą racjonalne ekonomiczne.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. prezes spółki Centralny Port Komunikacyjny Mikołaj Wild, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Andruszkiewicz, parlamentarzyści, wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski, wicemarszałek województwa Marek Olbryś oraz samorządowcy.

Prezydent Mariusz Chrzanowski podziękował rządowi Zjednoczonej Prawicy, że marzenia mieszkańców Łomży o pasażerskim połączeniu kolejowym z resztą kraju się urealnijają. Przypomniał, że samorząd Łomży od wielu lat zabiegał o powrót kolei do naszego miasta, bo to też szansa rozwoju Łomży. - Te wykluczenie komunikacyjne odczuwaliśmy przez lata. Dzięki dobrym decyzjom rządu buduje się Via Baltica, a niebawem możemy odzyskać połączenie kolejowe – mówił prezydent Mariusz Chrzanowski. Dodał, że w lutym ubiegłego roku łomżyński samorząd przyjął stanowisko, aby dworzec kolejowy ulokować blisko zachodniej granicy miasta, w pobliżu terenów Łomżyńskiej Strefy Gospodarczej, co da możliwość przyciągnięcia inwestorów i dalszego rozwoju gospodarczego Łomży.

Podpisane w naszym mieście dokumenty to czwarta umowa na studium wykonalności w ramach programu kolejowego CPK. To też jeden z ośmiu rozstrzygniętych przetargów na prace przygotowawcze dla planowanych tras.

Podpisany kontrakt dotyczy ok. 140-kilometrowego odcinka linii kolejowej nr 29: Ostrołęka-Łomża-Giżycko. Jest to kluczowy fragment tzw. szprychy nr 3 zaplanowanej przez CPK na północnym wschodzie Polski.



Uczestnicy uroczystości podpisania umowy na opracowanie studium wykonalności linii kolejowej w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego (fot. Łukasz Czech)

Na przygotowanie kluczowych trzech etapów studium wykonalności konsorcjum będzie miało 14 miesięcy. Realizacja i rozliczenie całej umowy może potrwać do 19 miesięcy, ponieważ w skład zamówienia na odcinku Ostrołęka-Łomża wchodzi także dokumentacja geologiczna i mapy do celów projektowych.

W ramach tzw. STEŚ (studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe) powstanie analiza przebiegów planowanej linii kolejowej oraz dodatkowe specjalistyczne opracowania: techniczne, środowiskowe i ekonomiczne. Na ich podstawie spółka CPK wskaże preferowany przebieg linii (tzw. wariant inwestorski) w zakresie koniecznym do prowadzenia dalszych przygotowań.

Budowa szprychy nr 3 CPK-Warszawa-Tłuszcz-Wyszków-Ostrołęka-Łomża-Pisz-Giżycko będzie oznaczać liczne korzyści dla pasażerów. Do sieci połączeń dalekobieżnych włączona zostanie nie tylko Łomża, ale też Kolno i Orzysz. Pierwsze i drugie z tych miast nie mają dziś dostępu do kolei w ogóle (Łom-

ża czeka na pociągi od 1993 r.), a do Orzysza – trzeciego z nich – dojeżdżają tylko pociągi towarowe od strony Elku.

Linia zapewni skrócenie przejazdu z Warszawy: do Ostrołęki do godziny, do Łomży do 1 godz. 15 min, do Kolna – półtorej godziny, do Pisz – 1 godz. 45 min, do Orzysza do 2 godz. i do Giżycka do 2 godz. 15 min. Ponadto na dotychczasowych liniach kolejowych zwiększy się przepustowość na potrzeby przewozów regionalnych i towarowych.

Według harmonogramu pierwsze roboty budowlane między Ostrołęką i Łomżą mają ruszyć w 2023 r. i potrwać do końca 2027 r. Dla odcinka z Łomży do Giżycka zakładany w harmonogramie okres robót budowlanych to lata 2028-2031.

Dzięki inwestycjom związanym z CPK na terenie województwa podlaskiego powstanie ok. 56 km nowych linii kolejowych, a kolejnych ok. 265 km zostanie zmodernizowanych. W ten sposób ponad milion mieszkańców województwa znajdzie się wtedy w zasięgu linii kolejowych. Dla województwa warmińsko-mazurskiego te liczby wynoszą odpowiednio: ok. 74 km, 208 km i 1,2 mln mieszkańców.

Program kolejowy CPK zakłada budowę łącznie prawie 1800 km nowych linii, które mają powstać do końca 2034 r. Na te inwestycje składa się w sumie 12 tras kolejowych, w tym 10 "szprych" prowadzących z różnych regionów Polski do Warszawy i CPK.

Kontynuacja prac na Starym Rynku

Z początkiem sierpnia wznowione zostały prace na Starym Rynku w Łomży. To efekt porozumienia z Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w sprawie zagospodarowania tej części miasta.

Prace na Starym Rynku były wstrzymane z powodu braku porozumienia z Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Podczas czerwcowego spotkania prezydenta miasta Mariusza Chrzanowskiego z konserwatorem, udało się dojść do konsensusu i dzięki temu można było wznowić działania w ramach tej inwestycji.

Rewitalizacja Starego Rynku rozpoczęła się wiosną ubiegłego roku. Pierwsze roboty dotyczyły badań archeologicznych, podczas których odkryto m.in. kilkanaście relikwów konstrukcji murowych wykonanych z kamienia i drewniane cembrowiny dawnych studni. Z uwagi na ogromną wartość historyczną wykopaliśk, miasto zgodnie z wolą mieszkańców wystąpiło o zmiany w projekcie, uwzględniające odsłonięte zabytki. Chodziło głównie o przeszklone wyeksponowanie murów średnio-wiecznego ratusza.

Zmieniona według wskazówek konserwatora zabytków koncepcja została przedstawiona podczas spotkania w październiku 2020 roku w Białymstoku. Mimo wstępnych ustaleń naniesiono kolejne uwagi, które dotyczyły przede wszystkim pozostałego zakresu dokumentacji projektowej, a w szczególności wprowadzenia dodatkowych elementów zieleni, których nie było w zatwierdzonym przez konserwatora zabytków projekcie z 2019 roku.

- Miasto poleciło architektowi wykonanie kolejnych koncepcji, które mieszkańcy mogli poznać podczas upublicznionej w mediach wizualizacji – wyjaśnia zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki. - Opóźnienia w realizacji tej inwestycji spowodował brak porozumienia pomiędzy Miastem, a Podlaskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w zakresie zagospodarowania zielenią – mówi i informuje, że konserwator zabytków zatwierdził już projekt zamienny, co pozwoli na uzyskanie zmiany decyzji o pozwoleniu na budowę.

Ostateczna wersja wyglądu Starego Rynku zakłada zwiększenie ilości drzew do 15 sztuk i określa sposób wyeksponowania relikwitu. Po wprowadzeniu zmian, koncepcja została wysłana do Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i uzyskała akceptację. Na jej podstawie został sporządzony projekt zamienny i złożony wraz z wnioskiem o pozwolenie na wykonywanie robót do konserwatora zabytków. 12 sierpnia 2021 r. miasto uzyskało zgodę konserwatora na realizację robót objętych tym projektem.

- Cieszę się, że prace zostały wznowione i wyrażam przekonanie, że pomimo

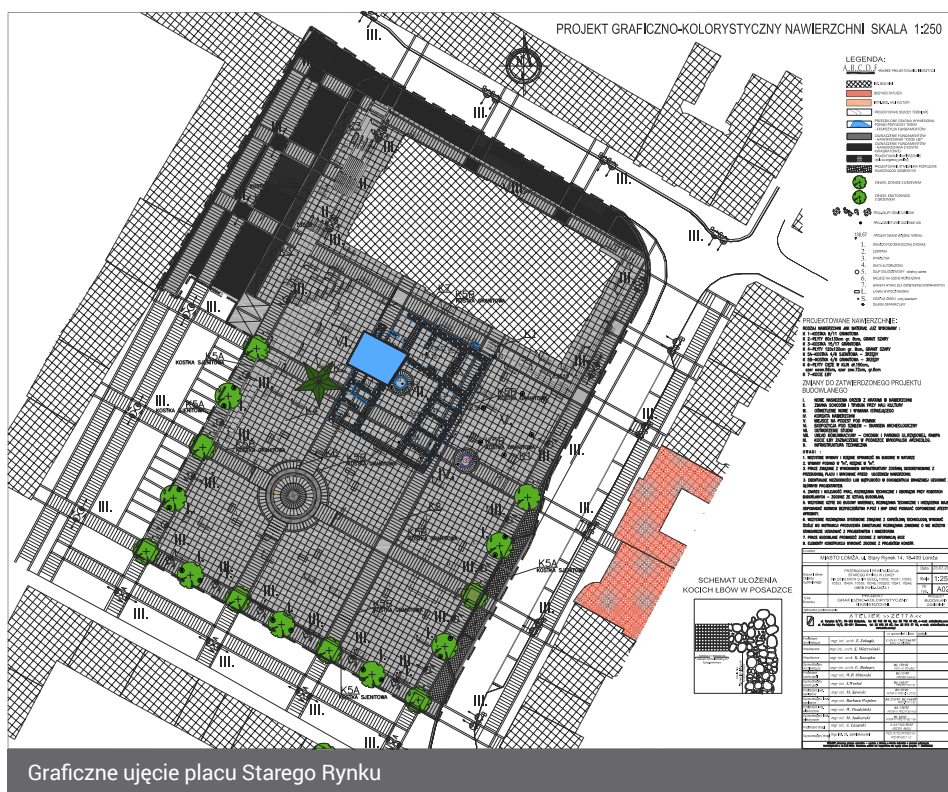
trudności uda nam się z sukcesem zakończyć ten projekt w tym roku – dodaje Andrzej Garlicki.

W tej chwili na Starym Rynku trwają roboty ziemne polegające na wymianie gruntów nienośnych, które zalegają na terenie całego rynku. W ramach tych prac przygotowana zostanie również podbudowa pod nawierzchnię.

SYLWIA MARCINIAK



Trwające prace na placu Starego Rynku (fot. Klaudia Piaścik)



Graficzne ujęcie placu Starego Rynku

Łomżyńskie szkoły w pełnej gotowości

1 września, po dwumiesięcznej przerwie dzieci i młodzież z łomżyńskich szkół i przedszkoli powrócą do szkolnych ławek. Nowy rok szkolny podobnie jak poprzedni, najprawdopodobniej będzie upływał w cieniu pandemii. Między innymi przygotowaniu placówek oświatowych prowadzonych przez łomżyński samorząd do kolejnych sanitarnych wyzwań, poświęcone było spotkanie dyrektorów z zastępcą prezydenta Łomży Andrzejem Stypułkowskim.

Wszystkie łomżyńskie szkoły otrzymały już dokładne wytyczne sanitarne, które będą obowiązywały od 1 września.

- Pod tym względem jesteśmy w pełni przygotowani, a w razie potrzeby będziemy uzupełniać niezbędny asortyment – zapewnia odpowiedzialny za oświatę w mieście zastępca prezydenta Łomży Andrzej Stypułkowski.

Chodzi przede wszystkim o środki dezynfekujące do rąk i pomieszczeń. - Zgodnie z ogólnymi zaleceniami, infrastruktura szkoły, sprzęt i przybory sportowe muszą być regularnie czyszczone z użyciem wody z detergentem lub innych środków dezynfekujących. Przedmioty i sprzęty w sali, których nie można skutecznie umyć, uprać lub dezynfekować, należy usunąć lub uniemożliwić do nich dostęp – wylicza Andrzej Stypułkowski.

W ministerialnych zaleceniach jest też mowa o zachowywaniu dystansu spo-

łecznego (minimalna odległość między osobami: 1,5 m), czy stosowaniu maseczek ochronnych (w przestrzeniach wspólnych, gdy nie można zachować dystansu). Szkoły muszą też zapewnić taką organizację pracy i jej koordynację, która umożliwi zachowanie dystansu między osobami przebywającymi na terenie szkoły i ograniczy gromadzenie się uczniów. Poza tym należy wietrzyć sale i korytarze co najmniej raz na godzinę, w czasie zajęć i podczas przerwy, a także w dni wolne od zajęć.

W związku z przygotowaniami do rozpoczęcia roku szkolnego 2021/2022 w trybie stacjonarnym dyrektorzy szkół i placówek złożyli zapotrzebowania na sprzęt i środki ochrony z rządowego programu, za pośrednictwem Systemu Informacji Oświatowej. Są to stacje do dezynfekcji, maseczki jednorazowe, maseczki FFP2/FFP3, rękawiczki, pojemniki z płynem do dezynfekcji o pojemności od 20



Spotkanie dyrektorów placówek oświatowych z zastępcą prezydenta Łomży (fot. Sylwia Marciniak)

ml do 500 ml i termometry bezdotykowe.

W razie konieczności, łomżyńskie szkoły są również przygotowane do pracy hybrydowej i zdalnej. - Mamy w tym zakresie doświadczenie z poprzedniego roku, a dyrektorzy szkół nie zgłaszali zapotrzebowania na dodatkowy sprzęt informatyczny – mówi zastępca prezydenta Andrzej Stypułkowski i dodaje, że w razie zaistnienia takiej potrzeby, dyrektorzy mają zgodę na użyczenie sprzętu z własnych zasobów.

SYLWIA MARCINIAK

Środki z PEFRON-u na remont Bursy nr 2

Trwa termomodernizacja i przebudowa Bursy Szkolnej nr 2. Mieszczący się przy ul. Stacha Konwy 13 internat zostanie dostosowany do potrzeb młodzieży z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną. Umowę na dofinansowanie tej inwestycji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki podpisał z Marszałkiem Województwa Podlaskiego Arturem Kosickim.

Inwestycja prowadzona jest od początku tegorocznych wakacji i potrwa do 2023 roku. Większość robót realizowana będzie w okresie wakacji i ferii zimowych tak, by nie zakłócać funkcjonowania tej placówki w roku szkolnym, kiedy będzie w niej przebywała młodzież. Wartość realizowanych prac wynosi 6,4 mln zł, zaś otrzymane wsparcie z PFRON wynosi 480 tys. zł.

- To olbrzymia pomoc dla naszego miasta i za tę życzliwość oraz otwartość na współpracę bardzo dziękuję – mówił Andrzej Garlicki, zastępca prezydenta Łomży podkreślając, że

otrzymane dofinansowanie to kolejne już wsparcie dla Miasta Łomży ze strony Samorządu Województwa Podlaskiego.

Po zakończeniu prac w budynku Bursy Szkolnej nr 2 będą mogły odbywać się m.in. zajęcia socjoterapeutyczne, logopedyczne, treningi umiejętności społecznych, a także prace z młodzieżą z zespołem Aspergera.

ŁUKASZ CZECH



Podpisanie umowy odbyło się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podlaskiego (fot. Mateusz Duchnowski/Wrota Podlasia)

Mieszkańcy chcą małej gastronomii w Parku Jana Pawła II

Prawie 700 ankiet dotyczących zagospodarowania działki w Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzyma wypełnili mieszkańcy naszego miasta podczas pikniku miilitarnego "Wojsko na swojsko", który odbył się 15 sierpnia w dniu Święta Wojska Polskiego. Zdecydowana większość osób opowiedziała się za lokalizacją w tym miejscu punktów małej gastronomii.

Tak aktywny udział mieszkańców w ankiecie z dużą satysfakcją przyjuje zastępca prezydenta Łomży Andrzej Garlicki.

- Bardzo mnie cieszą wyniki, które potwierdzają, że miejsce z małą gastronomią w tym parku jest potrzebne. Taka propozycja uatrakcyjnienia tego terenu spotkała się jak widać z dużą aprobatą – mówi Andrzej Garlicki zapewniając, że samorząd dołoży wszelkich starań, aby planowana działalność nie stwarzała uciążliwości.

Badanie ankietowe dotyczyło zagospodarowania terenu 32-arowej działki przy ul. Prusa. Do zasobu miejskiego nieruchomości została zakupiona w ubiegłym roku. Władze miasta rozważają utworzenie na tym terenie dwóch lokali tymczasowych, które osobom przebywającym w parku oferowałyby m.in. lody, gofry, hot-dogi, zapiekanki i napoje.

W ankiecie wzięło udział 697 osób (406 kobiet oraz 291 mężczyzn) z czego za utworzeniem punktów małej gastronomii opowiedziały się 594 osoby (85,22% ankietowanych). Przeciwnie temu pomysłowi

były 103 osoby (14,78% ankietowanych).

W badanej grupie znalazły się osoby w przedziale wiekowym:

- 10-19 lat – 58 osób (z czego 57 osób było za utworzeniem punktów małej gastronomii);
- 20-39 lat – 262 osoby (z czego 237 osób było za utworzeniem punktów małej gastronomii);
- 40-59 lat – 194 osoby (z czego 157 osób było za utworzeniem punktów małej gastronomii);
- 60 lat i więcej – 183 osoby (z czego 143 osoby były za utworzeniem punktów małej gastronomii).

W gronie ankietowanych znaleźli się mieszkańcy:

- osiedla przy Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzyma – 289 osób (z czego 81,66% opowiedziało się za utworzeniem punktów małej gastronomii);
- innej części Łomży – 331 osób (z czego 87,01% opowiedziało się za utworzeniem punktów małej gastronomii);
- innej miejscowości lub miasta – 77

osób (z czego 90,91% opowiedziało się za utworzeniem punktów małej gastronomii).

Mieszkańcy, którzy byli przeciwni ulokowaniu w tym miejscu małej gastronomii proponowali, aby na wspomnianej nieruchomości powiększyć plac zabaw, zlokalizować tętnię, małą scenę, ławeczki, park linowy, zrealizować alejki między drzewami, miejsca rekreacji, pole do mini golfa, zjeżdżalnie, pomnik Romana Dmowskiego, zrobić zadaszenie, lasek, zieleni lub pozostawić bez zmian.

Zrealizowana na przestrzeni lat infrastruktura w Parku Jana Pawła II - Papieża Pielgrzyma powoduje, że stał się on miejscem rekreacji i odpoczynku. Przy wsparciu środkami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej powstały tam oświetlone i monitorowane alejki, pojawiły się drzewa, krzewy, byliny i łączka kwietna, wybudowana została toaleta publiczna. Jest też podświetlana fontanna dająca przyjemny chłód w upalne dni, skłaniająca do refleksji i zadumy aleja z wygrawerowanymi pielgrzymkami i myślami papieskim, a także dwa place do zabaw dla dzieci. Są też skupiska ławek umożliwiające spotkania w większym gronie seniorów lub młodzieży.

■
ŁUKASZ CZECH



Ankiety zbierali pracownicy Urzędu Miejskiego w Łomży (fot. Sylwia Marciniak)

Seniorzy będą mieli nową siedzibę

W połowie września planowane jest przeniesienie Klubu Seniora MOPS z dotychczasowej siedziby przy ul. Mickiewicza do nowej przy ul. Nowogrodzkiej. Dzięki temu seniorzy zyskają nie tylko więcej miejsca na swoje spotkania wewnątrz budynku, ale także teren, który będą mogli zagospodarować do swoich potrzeb.

Klub Seniora jest jednostką podległą Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej. Należy do niego około 200 osób. Dotychczas zlokalizowany był na piętrze wynajmowanego budynku przy ul. Mickiewicza 4, który nie spełnia już potrzeb łomżyńskich seniorów. Dlatego prezydent Mariusz Chrzanowski podjął decyzję o przeniesieniu tej placówki do nowej siedziby, zlokalizowanej przy ul. Nowogrodzkiej 7A. Jeszcze do niedawna znajdował się w niej Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży. Po jego przeniesieniu na ul. Akademicką, obiekt można było zagospodarować do nowych potrzeb.

- Widzimy, jak bardzo aktywni są nasi seniorzy i tę ich wolę działania chcemy spożytkować. Dzięki nowej lokalizacji przed Klubem Seniora otwierają się kolejne możliwości, które jestem przekonany, że zostaną w pełni wykorzystane

z pożytkiem dla łomżyńskiego "srebrnego pokolenia" – informuje prezydent Mariusz Chrzanowski.

Zadowolenia ze zmiany siedziby nie kryją seniorzy. - Dla nas jest to odpowiedni budynek, gdyż znajduje się w dobrej lokalizacji, z dogodnym dojazdem i przede wszystkim jest większy i z pomieszczeniami na parterze. Posiada także duży plac, co też pozwoli nam poszerzać nasze formy aktywności – podkreśla Regina Grzymek, dziękując władzom miasta za dostrzeganie potrzeb osób starszych.

Budynek przy ul. Nowogrodzkiej ma powierzchnię użytkową 275 m.kw., czyli o około 100 m.kw. większą niż dotychczasowe pomieszczenia przy ul. Mickiewicza. Obecnie MPGKiM przeprowadza w nim prace remontowe, polegające m.in. na wymianie posadzki, malowaniu ścian i powiększeniu sali. Po przeprowadzce do swojej dyspozycji seniorzy będą też mieli plac o powierzchni kilkunastu arów znaj-



Seniorzy na spotkaniu z prezydentem Mariuszem Chrzanowskim oraz radnymi: Marcinem Dębkiem i Arturem Nadolnym (fot. Łukasz Czech)

dujący się w bezpośrednim sąsiedztwie Parku im. Jakuba Wagi, a docelowo także budynki gospodarcze.

Otwarcie nowej siedziby planowane jest w połowie września podczas Seniorady.

Klub Seniora jest ośrodkiem wsparcia i miejscem otwartym dla wszystkich seniorów, mającym za zadanie zaspokojenie ich potrzeb. Prowadzone są w nim spotkania biesiadne, warsztaty kulinarne, gimnastyka, różnego rodzaju gry karciane i planszowe, spotkania edukacyjne.

ŁUKASZ CZECH

Wsparcie działalności Dziennego Domu "Senior +"

Miasto Łomża podpisało umowę z Wojewodą Podlaskim na dofinansowanie zadania realizowanego w ramach programu wieloletniego "Senior+" na lata 2021-2025 edycja 2021, Moduł II - Zapewnienie funkcjonowania Dziennego Domu Senior + w Łomży. Otrzymane wsparcie wynosi 256.320 zł.

-W okresie swojej aktywności zawodowej obecni seniorzy w różny sposób wpływali na rozwój naszego miasta i regionu. Teraz jako podziękowanie za tamten czas chcemy wspierać ich w trudnościach dnia codziennego oraz aktywizować do dalszego uczestnictwa w życiu społecznym naszego miasta, czerpać z ich wiedzy i życiowego doświadczenia – podkreśla zastępca prezydenta Andrzej Stypułkowski.

- Łomżyńscy seniorzy, nie tylko w czasie pandemii, ale zawsze, mogą liczyć u nas na wsparcie, pomoc w codzien-

nych sprawach, umówienie wizyty do lekarza, wykupienie e-recepty, pomoc w uzyskaniu potrzebnych informacji i załatwieniu spraw niewymagających pełnomocnictw oraz ciepły posiłek. Nasza placówka oferuje ponadto szereg różnych zajęć, warsztatów, prelekcji oraz wycieczek organizowanych w ramach zajęć kulturalno-oświatowych, które cieszą każdego uczestnika – mówi Monika Brzóska, kierownik Dziennego Domu "Senior +".

Dzienny Dom "Senior+" powstał przy wsparciu z dotacji rządowej w lutym 2017 r. Placówka została zaadaptowana



Dzienny Dom "Senior+" przy ul. Marii Skłodowskiej Curie 2 (fot. Klaudia Piaścik)

na potrzeby osób starszych, gruntownie odremontowana i wyposażona. Funkcjonuje w ramach Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jej głównym zadaniem jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób starszych z różnymi dysfunkcjami. Obecnie uczęszcza tam 60 seniorów w wieku powyżej 60. lat nieaktywnych zawodowo.

ŁUKASZ CZECH

www.lomza.pl

Fotograficzna pasja Gabora Lőrinczego

Urodził się w 1941 r. w Satoraljaujhelyi, w węgierskiej części Siedmiogrodu, ale to tu, nad Narwią znalazł swoje miejsce na ziemi. Jest jak myśliwy ruszający na łowy, tyle tylko, że jego strzelbą jest aparat fotograficzny. Gabor Lőrinczy – ceniony łomżyński fotografik obchodził 80. urodziny, a jego jubileuszową wystawę można podziwiać w Galerii Sztuki Współczesnej jeszcze do końca sierpnia.



Jedna z wystaw Gabora Lőrinczego (fot. Łukasz Czech)

Gabor Lőrinczy to wybitny fotografik, reportażysta, który przez dziesiątki lat fotografował to co najpiękniejsze w naszym mieście i regionie – między innymi Kurpie. Na fotograficznej kliszy uwiecznia przyrodę, ludzi, obrzędy, architekturę i pejzaż. Z jego fotograficznych łowów powstały niezwykle albumy: "Kurpiowska Puszcza Zielona", "Bociany. Ziemia, którą kocham", "Myszyniec duchową stolicą Kurpi", "Łomża w fotografii", "Łomża i okolice".

Z okazji 80. rocznicy urodzin Gabora Lőrinczego, w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży przy ul. Długiej 13 otwarto wystawę fotografii pt. „Retrospekcje fotograficzne”. To reminiscencje fotograficzne człowieka, którego można nazwać fotoreporterem z duszą artysty, bowiem Gabor Lőrinczy dokumentując ciekawe zdarzenia i sytuacje, kładzie akcent na klimat, emocje i metaforyczną wymowę. Na wystawie królują panoramy Łomży i ujęcia rozlewisk Narwi z lotu ptaka. Są także kadry dokumen-

tujące ważne wydarzenia (wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Łomży, pobyt Czesława Miłosza w Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie, modernizacja Starego Rynku w Łomży), codzienne sytuacje z życia miasta, uroczystości religijne, imprezy kulturalne... Nie brakuje zdjęć przyrodniczych i krajobrazów. Są portrety znanych osobistości i fotografii z archiwum rodzinnego.

- Rzeczywistość wokół siebie widzę w kadrach, zapisuję na nich wydarzenia bogactwem i malowniczością życia codziennego. Naciskając migawkę biorę udział w śmiertelności, zmienności i bliskości przyrody i ludzi – mówi autor.

- Mój ojciec Gyárfás artysta malarz, konstruował twórczość, ja zaś wyzwalam z uwięzienia codzienność. Jestem mistycznym wędrowcem, myśliwym, zmysłowym podglądaczem codziennych skrajności. Szczęściem moim jest znajdować się dokładnie w miejscach, które Jezus mi wskazuje i każe naciśnąć migawkę! Fotografia jest dla mnie dziwnym medium, formą duchowej

metafizyki, fałszywką na poziomie postrzegania, autentyczną zaś na poziomie czasu. Aparat nie ma duszy, ale wyzwalać migawkę obdarzam kadr autorską duchowością. Jest dla mnie narzędziem, jak pędzel malarza i tylko tak go używam! Widzenie fotograficzne jest darem Bożym i świadomość tego wyróżnienia czyni moją wyobraźnię bogatszą, łatwiejszą w ocenie ostatecznego efektu dzieła. Od niespełna sześćdziesięciu lat jestem profesjonalnym fotoreporterem – mówi, dziękując Opatrzności za dar talentu, który realizuje każdego dnia z pasją, jak umie najlepiej.

Jubileuszowej wystawie w Galerii Sztuki Współczesnej towarzyszy album pt. "Łomża w Dolinie Narwi". To kolejny zbiór wyjątkowych zdjęć artysty, który w mistrzowski sposób uchwycił swoim reporterskim okiem ludzi, miejsca, sytuacje, emocje i klimat naszego pięknego miasta i regionu.

Wydawnictwo jest swoistą relacją z życia naszej Małej Ojczyzny, przedstawioną za pomocą obrazów, które dzięki niezwykłemu talentowi autora mają wymiar artystyczny. Znajdziecie tu Państwo kadry dokumentujące ujmujące pejzaże, wybrane elementy nadnarciańskiej przyrody, bogatą kulturę Ziemi Kurpiowskiej, ważne wydarzenia, ale też zatrzymaną w kadrze codzienność.

Wszystko to, za sprawą czułości artysty, jego umiejętności dostrzegania, fotograficznego spojrzenia i autorskiej duchowości nabiera wyjątkowego charakteru.

Z okazji 80 urodzin, życzenia Gaborowi Lőrinczemu złożył w imieniu wszystkich mieszkańców prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski. - To wyjątkowy jubileusz, godzien podsumowania dotychczasowej twórczości autora i jednocześnie okazja do wyrażenia najwyższego uznania dla jego postawy i bogatego dorobku artystycznego – mówi prezydent i dodaje, że życiorys Gabora Lőrinczego jest z pewnością jedną z najpiękniejszych kart naszej najnowszej, lokalnej historii, a mistrzowskie fotografie – cennym dziedzictwem kulturalnym miasta i regionu.

"Sport to moja pasja"

O aktywności fizycznej młodych osób, sporcie w naszym mieście, a także o infrastrukturze, która corocznie ściąga do Łomży zespoły, przygotowujące się do trudów nadchodzących sezonów, opowiada Andrzej Modzelewski – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łomży.

Zarządzana przez Pana jednostka jest jedną z największych w naszym mieście, zarówno pod względem ilości obiektów, jak i liczby zatrudnionych osób. Zapewne jest to niełatwe zadanie, jak radzi Pan sobie z takim wyzwaniem?

Andrzej Modzelewski: Koordynowanie tak dużej jednostki jest wyzwaniem, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z tak dużą różnorodnością obiektów i usług, jak to jest w przypadku naszego ośrodka. W swoich zasobach mamy kilkanaście różnego typu obiektów – począwszy od Stadionu Miejskiego i Parku Wodnego, poprzez Orlik, w zimę lodowisko, po osiedlowe siłownie i strefy wypoczynku. Utrzymanie ich w należytym stanie technicznym wymaga wiele pracy i zaangażowania. Zatrudniamy obecnie 90 osób na etat i kilkadziesiąt osób w ciągu roku na umowy zlecenia. Ludzie są najważniejsi. Aby wszystko działało, sprawnie funkcjonowało niezbędny jest zgrany zespół w postaci odpowiedniej kadry kierowniczej i szeregu wykwalifikowanych pracowników. Jeśli odpowiednio dobierzemy sobie ludzi, którym ze spokojem i zaufaniem będziemy mogli delegować zadania, wszystko staje się znacznie łatwiejsze. Oczywiście dużym problemem są wciąż rosnące koszty związane z funkcjonowaniem ośrodka, wynikające m.in. ze wzrostów kosztów energii, cen technologii basenowej, ale również z tego, że obiekty się starzeją i wymagają coraz częstszych i bardziej kosztownych modernizacji. Działamy jako jednostka budżetowa, więc 100% wydatków pokrywa miasto, ale rozsądnie nimi gospodarujemy i staramy się pozyskiwać przychody. Przy zarządzaniu jednostką budżetową niezbędna jest dobra współpraca z prezyden-

tem i Radą Miejską. Ta współpraca układa się bardzo dobrze. Prezydent Mariusz Chrzanowski wspiera nasze działania i pomysły. Pomaga również Rada Miejska, która jest niezbędna przy podejmowaniu decyzji związanych z nowymi inwestycjami,

zowana przez nasz ośrodek jest bardzo duża, począwszy od turniejów piłki nożnej, siatkówki plażowej, piłkarzyków stołowych, triathlonu, turniejów tenisowych dla osób niepełnosprawnych, a skończywszy na meczach charytatywnych i zawodach międzynarodowych. Jednym z większych przedsięwzięć jest Miejska Liga Piłki Nożnej MOSiR Łomża. To rozgrywki prowadzone nieprzerwanie od 2010 roku, w których występuje 20 zespołów zrzeszających blisko 400 zawodników ama-



Dyrektor MOSiR-u Łomża Andrzej Modzelewski (fot. Klaudia Piaścik)

zatem bez jej aprobaty nic się nie odbędzie.

Kierowana przez Pana jednostka podejmuje wiele sportowych przedsięwzięć. Są to chociażby turnieje, piłkarskie i koszykarskie rozgrywki. Które z nich cieszą się największym zainteresowaniem mieszkańców miasta i regionu?

Poza bieżącą obsługą obiektów nasza jednostka zajmuje się także organizacją imprez sportowych oraz rekreacyjnych. Staramy się zachęcić do aktywności fizycznej jak największą liczbę osób, dlatego nasze wydarzenia są spersonalizowane dla różnych grup wiekowych, dyscyplin i stopnia umiejętności. Dodatkowo uczestniczymy w wielu przedsięwzięciach inicjowanych przez inne instytucje, kluby, stowarzyszenia sportowe i kulturalne, a także osoby prywatne. Różnorodność imprez organi-

zacji. Drużyny są podzielone na dwie ligi, gdzie rywalizują ze sobą systemem jesień-wiosna. Mają również możliwość udziału w Halowej Lidze Piłki Nożnej MOSiR Łomża organizowanej na przełomie grudnia i stycznia oraz corocznej edycji Pucharu Ligi. W okresie zimowym prowadzimy ponadto Miejską Ligę Koszykówki.

Które z wydarzeń, odbywających się na łomżyńskich obiektach najbardziej zapadło Panu w pamięci?

Najbardziej zapadła mi w pamięci impreza z okazji 10-lecia powstania MOSiR w Łomży na Stadionie Miejskim przy ulicy Zjazd. W wydarzeniu wzięła udział duża grupa mieszkańców naszego miasta: dzieci, młodzież, całe rodziny. Z zaproszenia skorzystało też wielu zacnych gości, posłów, radnych, dyrektorów i kierowni-

ków innych jednostek, działaczy sportowych i społecznych. To wszystko pokazało, że ludzie dostrzegają ważną rolę MOSiR-u oraz doceniają naszą pracę.

Łomża dysponuje profesjonalną bazą sportową. Często przyjeżdżają tu kluby sportowe na obozy. Co sądzą o naszym stadionie i jego zapleczu?

O tym, że łomżyńskie boiska piłkarskie i zaplecze sportowe stoi na wysokim poziomie świadczy nie tylko ich wygląd i coraz lepsze wyniki łomżyńskiej młodzieży, ale również stale rosnące zainteresowanie ze strony klubów zewnętrznych, chcących przygotowywać się do sezonu właśnie w naszym mieście. Na przełomie lipca i sierpnia przy ulicy Zjazd swoje jednostki treningowe w ramach letnich obozów sportowych realizuje aż pięć zespołów, m.in. ŁKS Łódź, Sokołów Podlaski czy Łuków. Należy podkreślić, że MOSiR zarządza takimi obiektami jak Stadion Miejski czy boisko "Orlik 2012" niemal od 12 lat. W tym czasie odbyło się u nas wiele obozów sportowych renomowanych klubów, jak i reprezentacji. Znamienitym przykładem jakości, jaka stoi za lokalnymi płytami boiskowymi, jest fakt, że kobieca reprezentacja Polski swoje zgrupowanie przed meczami z Ukrainą i Litwą w 2017 roku zorganizowała właśnie w Łomży. Pokłosiem tamtych wydarzeń jest kobieca drużyna piłki nożnej MOSiR Łomża, która z powodzeniem występuje w rozgrywkach organizowanych przez PZPN. Od wielu lat, na Stadionie Miejskim przy ul. Zjazd 18 można oglądać wielki futbol w wykonaniu młodzieżowych reprezentacji Polski. Wystarczy wspomnieć, że bramki strzelał tutaj chociażby Karol Świdorski (PAOK Saloniki), a wespół z nim na boisku grali Bartłomiej Żynel (Wisła Płock), Mateusz Wieteska (Legia Warszawa) czy też Robert Gumny (FC Augsburg).

Jeśli o piłce młodzieżowej mowa, to już 2 września łomżyński stadion będzie gościł reprezentację Polski i Włoch, które rozegrają na nim mecz w ramach Ligi Narodów U – 20. Jak odbiera Pan, że to właśnie w naszym mieście odbędzie się to wydarzenie?

Oczywiście bardzo się cieszymy z tego powodu. Dla mnie to potwierdzenie tego, że nasze obiekty spełniają najwyższe standardy i dlatego Łomża po raz kolejny została wyróżniona tym, że taki mecz może odbyć się w naszym mieście i mieszkańcy mogą cieszyć się oglądaniem piłki na najwyższym poziomie.

Coraz więcej uwagi zwraca się na niewystarczającą aktywność fizyczną dzieci

i młodzieży. Czy również Pan zauważa ten problem? Czym może to być spowodowane?

W dzisiejszych czasach coraz częściej mówi się o nadwadze czy też o otyłości u dzieci jak i młodzieży. Brak ruchu, zła dieta, negatywnie wpływa na wagę dziecka oraz jego kondycję fizyczną i psychiczną. Myślę, że duży wpływ na to ma rozwój technologii, komputery, smartfony i Internet. Z jednej strony jest to dobro, z którego należy korzystać, a z drugiej pochłanianie nasz czas i nie sprzyja aktywności fizycznej. Dawniej dzieci nie chciały wracać z boiska do domu, dzisiaj ciężko jest je namówić do wyjścia na podwórko. Dodatkowo pandemia i kilkumiesięczne nauczanie online wpłynęły na izolację społeczną dzieci i młodzieży, co w znacznym stopniu ograniczyło możliwość uprawiania sportu. Dlatego szczególnie teraz bardzo ważne jest zachęcanie młodych ludzi do aktywności fizycznej i to jest jeden z naszych głównych celów.

W takim razie, w jaki sposób zachęcić młodych ludzi do aktywności fizycznej?

Wiele zależy od nas, rodziców, od naszej postawy. W tym cyfrowym świecie musimy zachować zdrowy umiar. Ograniczmy czas w mediach społecznościowych czy przed telewizorem i znajdziemy 30 minut na aktywność fizyczną na świeżym powietrzu z naszym dzieckiem, co pozytywnie wpłynie na nasz nastrój i wzmocni kondycję. Bądźmy wzorcem i propagujmy takie zachowania.

Już ponad 6 lat kieruje Pan Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Łomży. Można w sumie spróbować podsumować dotychczasowy okres. Co w tym czasie, Pana zdaniem, udało się usprawnić, poprawić? Jakie są plany na przyszłość?

Trudno jest oceniać samego siebie, dlatego podejść do tematu bardzo dyplomatycznie. Jestem trzecim dyrektorem tej jednostki od momentu jej powstania. Od samego początku staram się realizować plany oraz wyzwania, których się podjąłem. Przede wszystkim kieruję się misją MOSiR-u, czyli zaspokajaniem potrzeb społeczeństwa w dziedzinie szeroko pojętej rekreacji ruchowej i sportu. Celem jaki założył sobie nasz ośrodek jest między innymi skuteczną realizacją działań statutowych, rozwój infrastruktury sportowej w mieście zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym, optymalizacja kosztów funkcjonowania, ale przede wszystkim wzrost satysfakcji klienta poprzez świadczenie usług na najwyższym poziomie. MOSiR wspiera działalność uczniowskich klubów

sportowych oraz związków i stowarzyszeń kultury fizycznej. Przez ostatnie lata można zauważyć sporo zmian w zakresie funkcjonowania jednostki, zmian oczywiście pozytywnych. Rozwinęliśmy przystawowe skrzydła. Chociażby w 2015 roku przekształciliśmy Pływalnię nr 2 w Park Wodny i połączyliśmy strefę SPA z niekami basenowymi. Ponadto w okresie sezonu wakacyjnego uruchomiliśmy Letni Park Zabaw dla najmłodszych z dmuchanymi atrakcjami. Jego funkcjonowanie sukcesywnie wzbogacaliśmy w kolejnych latach o otwartą strefę basenów. Notabene cieszy się ona ogromnym zainteresowaniem, oczywiście przy sprzyjającej aurze pogodowej. Warto odnotować również, iż obłożenie Stadionu Miejskiego, jak też infrastruktury towarzyszącej także znacznie zwiększyło się, już nie wspominając o boisku syntetycznym przy WORD, który momentami działa na granicy jego przepustowości. Idziemy z duchem czasu. Ujednoliliśmy system obsługi klientów. Na wszystkich obiektach wprowadziliśmy elektroniczny system obsługi klienta i już teraz na większości obiektów można posługiwać się jednym kartem i płacić nim za usługi. Nowością jest możliwość zakupu biletu online. Taka opcja była już wdrożona w okresie zimowym na obiekcie lodowiska, ale niebawem w ten sposób będziemy mogli kupować bilety wstępu i inne usługi na pozostałych obiektach MOSiR-u.

Ze sportem jest Pan praktycznie związany od zawsze, był Pan zawodnikiem, trenerem, prezesem klubu, działaczem sportowym a nawet sędzią piłkarskim. Był Pan również radnym Rady Miejskiej Łomży i wiceprzewodniczącym Komisji Sportu, Turystyki i Rekreacji. Czy Pana zdaniem te doświadczenia pomagają w obecnej pracy?

Zdecydowanie tak. Uważam, że każde doświadczenie nas rozwija i wzbogaca o nowe umiejętności. Wszystko to, co robiłem do tej pory, przydaje mi się w obecnej pracy. Dzięki tym doświadczeniom mam spojrzenie na wiele spraw z różnych perspektyw. Sport to moja pasja, to sposób na życie. Staram się korzystać z obiektów, którymi zarządzam, żeby mieć spojrzenie na nasze usługi z punktu widzenia klienta. Myślę, że to bardzo pomaga w zarządzaniu ośrodkiem i podejmowaniu decyzji.

Dziękuję za rozmowę.

Łomża pozostała w sercu

- Szliśmy ulicą Długą i po lewej stronie na samej górze był budynek klasztoru ojców Kapucynów, od którego w dół biegła polna droga w kierunku Narwi. Tam zimą zjeżdżaliśmy na czym popadło, bo sanki mało kto wtedy miał – zaczyna rozmowę Jan Iwanicki. Od lat jest na emeryturze, mieszka w Wałbrzychu, ale Łomżę – w której spędził niemal całe dzieciństwo – wciąż ma w pamięci...

Ze szkolnymi latami wiąże się również inna historia, którą dziś opowiada z uśmiechem na ustach, ale wtedy nie było mu do śmiechu. - W okresie zimowym robiliśmy często bitwy "szkoła na szkołę" na śnieżki. Przez to spóźniłem się raz na lekcję. Pamiętam jak wezwał mnie jeden z nauczycieli, nazwisko Zapert, prosił żeby po-



82-letni dziś Jan Iwanicki (fot. archiwum prywatne)



Zdjęcie z czasów szkoły podstawowej (fot. archiwum prywatne)

Urodził się w maju 1939 roku w Bełchatowie. Ma akt urodzenia wydany przez Białoruską Republikę Socjalistyczną – sam zastanawia się dlaczego. Do Łomży trafił niespełna rok później. Został umieszczony w domu dziecka, dużym, trzypiętrowym budynku z czerwonej cegły, znajdującym się na dzisiejszej ulicy Wojska Polskiego. Nie wie w jaki sposób znalazł się w naszym mieście. Nie wie też kim byli jego rodzice, nie zostało po nich żadne zdjęcie. Jak przypuszcza – najprawdopodobniej zginęli podczas wojny.

- Robiłem poszukiwania, pisałem do różnych instytucji, nawet do Czerwonego Krzyża w Szwajcarii, niestety nigdzie nie było żadnych informacji – mówi Jan Iwanicki.

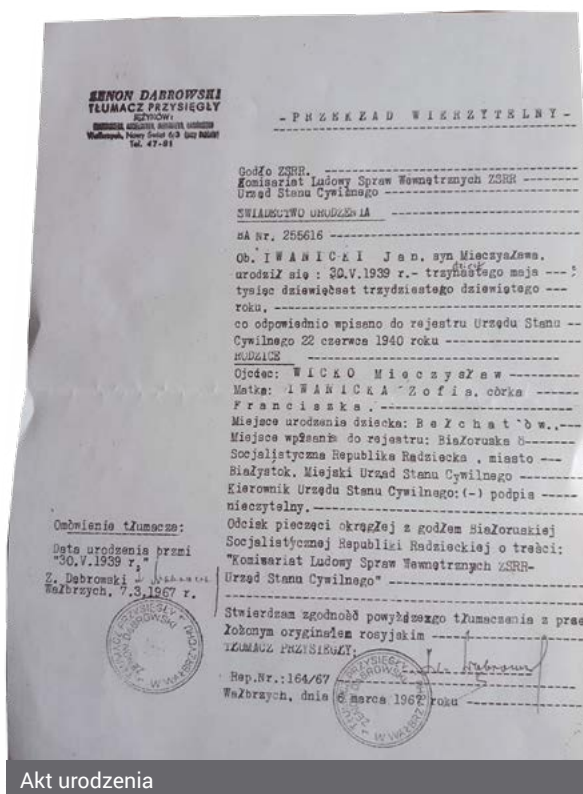
Bitwa na śnieżki

W Łomży spędził niemal całe dzieciństwo. Przeżył wojnę w domu dziecka, a później, do 1953 roku uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 2, która znajdowała się przy ulicy Polowej, nieopodal dzisiejszego budynku Urzędu Skarbowego.

- Codziennie szliśmy tam na piechotę, lekko pod górkę. Po jednej stronie było widać katedrę, po drugiej za ogrodzeniami znajdowały się gospodarstwa, rosły tam jabłka. Czasami wchodziliśmy na płot i wiadomo jak to dzieci, podjadaliśmy te jabłka. Pamiętam też, że jak jechała furmanka, czy zimą sanie z kuligiem, to czepialiśmy się z tyłu, żeby trochę podjechać. Zdarzało się niekiedy, że woźnica batem nas przeganiał – wraca do wspomnień z najmłodszych lat.

dać mu rękę, a ja wiedziałem już, co się święci. Chciał ją przytrzymać i uderzyć piórnikiem. W jednym momencie rękę cofnąłem, jak zrobił zamach to ten piórnik rozleciał mu się na stoliku. Do końca lekcji musiałem stać w kącie przy tablicy. I na tym jedna z naszych "bitew" się skończyła – opowiada dziś 82-latek.

Jak dodaje, czas po wojnie upływał szybko. Było biednie, ale nikt nie narzekał. Życie było nasycone intensywnością. - To były szaleńcze lata. W wolnym czasie graliśmy w piłkę – szmaciankę zrobioną ze starych skarpet i pończoch. Stawialiśmy na podwórku dwa kamienie. Ile w tym było frajdy – opowiada. Wspomina także, jak po drodze do szkoły i z powrotem, mijał z kolegami budynek Milicji Obywatelskiej. - Jak przechodziliśmy obok niego, to z piwnicy, więźniowie wołali nas i prosili



Akt urodzenia

stwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. - Zaproponowano mi, czy nie chcę do nich dołączyć, rozmowa nie została jednak dołączona.

Później nastąpił kolejny okres w życiu Jana Iwanickiego związany z Dolnym Śląskiem – jak się okazało, przełomowy. Tam założył rodzinę i się osiedlił. - Najpierw był Wrocław, okres mojego dojrzewania – wzrusza się. - To była druga połowa lat 50. Wylądowałem w hotelu dla pracowników łączności, w budynku poczty głównej. Po drugiej stronie była ulica prowadząca do Mostu Grunwaldzkiego. Z okien podziwiałem całe miasto, było jeszcze sporo gruzów po drugiej wojnie światowej – mówi. Pracował w łączności, naprawiał telefony w Urzędzie Telekomunikacyjnym. - Podawano mi adres, jeździłem do mieszkarni. Czasami zakładaliśmy

nej. Mogłem już podjąć pracę w szkole. Chciałem uniknąć wojska. Zacząłem ubiegać się o przyjęcie na studia do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Udało się, studiowałem tam zaocznie – wspomina pan Jan.

Nie pamięta, który to był rok, gdy przeniósł się do Wałbrzycha. - Może to był rok przeznaczenia? – zastanawia się żartując. Podjął tam pracę nauczyciela matematyki i fizyki w szkołach średnich. W tym mieście poznał swoją przyszłą żonę. - W biurze jednej ze szkół poszedłem do pani, która zajmowała się księgowością, chodziło o sprawy opłat i nagród dla nauczycieli. Przez przypadek spotkałem tam dziewczynę, która wpadła mi w oko. Okazało się, że to jej córka. Po dwóch latach została moją żoną. Jesteśmy razem już 52 lata. Mamy 2 dzieci, córkę i syna i jedną wnuczkę.

Od roku 1953, czyli momentu, gdy wyjechał z Łomży, nigdy nie był już w naszym mieście. Często wraca wspomnieniami do lat najmłodszych. Wymienia pojedyncze nazwiska kolegów, z którymi uczył się w szkole podstawowej – Cybulski, Zakrzewski... Wspomina budynki, ulice, opisuje je. W jego głosie czuć nostalgię i wzruszenie. - Łomża już do końca zostanie w mojej pamięci. To miasto mnie przygarbiło, dało dach nad głową. Nie wiem, czy zdrowie jeszcze na to pozwoli, ale bardzo chciałbym tam wrócić, choćby na chwilę – rozmarzył się.

GRZEGORZ DANILUK

o papierosy. Zbieraliśmy w pudełkach od zapalek pety i wkładaliśmy je w kraty. Co rusz wychodził milicjant i nas przeganiał. Któregoś razu jeden z nich mnie zawołał i ku mojemu zaskoczeniu podarował mi nowiutki ołówek. Jaki byłem szczęśliwy – uśmiecha się.

Szczęście spotkało kilkunastoletniego Jana Iwanickiego, kiedy jednego razu szedł ulicą i znalazł nowy dwuzłotowy banknot. - Dla mnie to był szok i niedowierzanie. Od razu poszedłem do cukierni i wydałem wszystko na ciastka.

Doroste życie

Gdy skończył podstawówkę zaproponowano mu naukę w Technikum Budowy Dróg i Mostów w Białymstoku. Ostatecznie – nie pamięta już nawet z jakich powodów, ale tam nie trafił. Został za to uczniem Zasadniczej Szkoły Łączności w Warszawie. Zamieszkał w Państwowym Domu Młodzieży. - Budynek szkoły mieścił się przy ulicy Nowogrodzkiej. Uczęszczałem tam 2 lata. Po otrzymaniu świadectwa, zastanawiano się co ze mną zrobić, bo byłem niepełnoletni. Zaproponowano mi pracę w jednostce wojskowej w łączności, pracowałem tam krótko, dostawałem niewielkie pieniądze. Chcieli mnie zatrudnić na stałe, ale nic ostatecznie z tego nie wyszło, byłem jeszcze niepełnoletni – opisuje pan Jan dodając, że podczas pobytu w stolicy miał kontakt z osobą, która była członkiem Towarzy-

nową linię.

- Dodatkowo podjąłem się zdobycia średniego wykształcenia. Przy ulicy Poniatowskiego było LO, uczęszczałem do niego systemem wieczorowym. Miałem tam kontakt z przedwojennymi nauczycielami. To byli bardzo życzliwi ludzie, którym sporo zawdzięczam. Po zrobieniu matury myślałem, co robić dalej. Poszedłem na 2-letnie studium nauczycielskie, o specjalności matematyczno-fizycz-



Przełom lat 40/50. Pan Jan – drugi od prawej w środkowym rzędzie – z kolegami na obozie harcerskim (fot. archiwum prywatne)

Łomża jednym z fundatorów wojskowego sztandaru

Miasto Łomża przekazało 10 tysięcy złotych na zakup sztandaru dla 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Jego uroczyste wręczenie zaplanowano na 3 września br., w przededniu drugiej rocznicy rozpoczęcia działalności jednostki w naszym mieście.

Pragnąc wyrazić uznanie mieszkańców Łomży dla żołnierskiej służby w zapewnianiu bezpieczeństwa zarówno miastu, jak i krajowi, w Łomży zawiązał się Społeczny Komitet na rzecz Fundacji Sztandaru dla 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Na Przewodniczącą wybrano Prezydenta Miasta Łomża Mariusza Chrzanowskiego, zaś funkcję Wiceprzewodniczącego objął Starosta Powiatu Łomżyńskiego Lech Marek Szablowski. Skarbnikiem Komitetu został prezes Stowarzyszenia "Klub Fort" w Łomży – ppłk rez. Ludwik Zalewski.

Celem Komitetu jest podjęcie działań zmierzających do zakupu sztandaru oraz przeprowadzenia uroczystości jego wręczenia zgodnie z ceremoniałem wojskowym wraz z oprawą artystyczną.

Po latach symbolicznej obecności mundurowi powrócili do naszego miasta za sprawą 18. Pułku Logistycznego, o co wielokrotnie zabiegałem. Chcemy to godnie uczcić i dlatego powołaliśmy Społeczny Komitet na rzecz Fundacji Sztandaru – wyjaśnia prezydent Łomży

Mariusz Chrzanowski i jednocześnie ojciec chrzestny tej inicjatywy. - Jako miasto, angażujemy się w to wydarzenie nie tylko organizacyjnie, ale także finansowo przekazując 10 tysięcy złotych na zakup sztandaru – dodaje, dziękując przy okazji pozostałym ofiarodawcom.

Społeczność miasta i regionu bardzo chętnie włączyła się w zbiórkę na rzecz ufundowania sztandaru i dzięki temu udało się zebrać na ten cel około 70 tysięcy złotych. Za to wsparcie dzie-

kuje wszystkim darczyńcom dowódca 18. PLog. i zarazem dowódca Garnizonu Osowiec płk Paweł Gałązka. - Wręczenie sztandaru będzie dla nas ogromną nobilitacją, wyrazem szacunku i zaufania mieszkańców do oręża polskiego – mówi.

Stała obecność wojska w Łomży przywróciła najpiękniejsze, przedwojenne tradycje, gdy ten naszemu miastu nadawał 33. Pułk Piechoty. Jego żołnierze wykazali się niebywałym męstwem w bojach z bolszewikami w 1920 r., zarówno podczas walk 1919 roku, działań ostonowych na Białorusi i we wschodniej Polsce, jak i w trakcie przeciwnatarcia pod Ossowem stanowiącego część zwycięskiej bitwy warszawskiej. Chwalębną kartę przyniosły także walki toczone pod Nowogrodem i Zambrowem w wojnie obronnej 1939 roku.

SYLWIA MARCINIAK



Żołnierze 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego (fot. archiwum UMŁ)

Miasto zakupiło sprzęt dla pogotowia

Plecak reanimacyjny W4 z wyposażeniem podstawowym oraz dodatkowym przekazał prezydent Mariusz Chrzanowski Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży.

To niezwykle ważne, abyśmy mieli odpowiednio wyposażone służby medyczne, które w każdej chwili mogą skutecznie ratować ludzkie życie – podkreśla prezydent Łomży. Wartość przekazanego sprzętu wynosi prawie 17 tys. zł, a pieniądze na ten cel pochodzą ze środków Urzędu Miejskiego w Łomży przeznaczonych na walkę z COVID-19.

W skład wyposażenia plecaka reani-

macyjnego wchodzi m.in. pulsoksymetr, czujnik – klips na palec dla dzieci z przewodem 1 m, termometr, ssak nożny o objętości 600 ml, ciśnieniomierz z zaworem obrotowym, zestaw mankietów, zestaw do transportu amputowanych kończyn, płachta ratownicza. Ponadto znajduje się w nim ssak OB2012, słój wielorazowy do ssaka OB2012 i OB1000 na wkłady jednorazowe 1l, rękojeść ba-



Przekazanie sprzętu odbyło się w siedzibie Pogotowia Ratunkowego (fot. Łukasz Czech)

teryjna wielorazowa LED, worek AMBU dla dorosłych i pediatryczny.

ŁUKASZ CZECH

www.lomza.pl

Propozycje mieszkańców do przyszłorocznego Budżetu Obywatelskiego

Łącznie wpłynęło 51 propozycji, które są już po ocenie formalnej. Te, które przeszły ją pozytywnie, aktualnie poddawane są weryfikacji merytorycznej. Ostateczną listę zadań dopuszczonych pod głosowanie poznamy 27 września tego roku.

W ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Łomża 2022 wpłynęło 51 propozycji zadań, w tym 12 w kategorii ogólnomiejscowej, 15 w kategorii strefowej, 20 w kategorii osiedlowej (w tym 6 zadań społecznych), 4 w kategorii Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego (w tym 2 zadania społeczne).

- W trakcie oceny formalnej autorzy wniosków, co do których były wątpliwości, zostali zaproszeni w celu złożenia wyjaśnień i naniesienia poprawek. Zdecydowana większość wnioskodawców uzupełniła braki i jedynie osiem wniosków w ostatecznej ocenie nie spełniło wymogów formalnych – informuje zastępca prezydenta Andrzej Garlicki, jednocześnie przewodniczący Rady BO.

Weryfikacji merytorycznej aktualnie poddawane są 43 wnioski, w tym 8 z kategorii ogólnomiejscowej, 12 z kategorii

strefowej (7 ze strefy Centrum, 3 ze strefy Południe, 2 ze strefy Łomżyca), 19 z kategorii osiedlowej oraz 4 z Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego. Ich wartość opiewa na prawie 7,5 mln zł. We wrześniu opublikowana zostanie pełna lista zadań dopuszczonych oraz niedopuszczonych do głosowania, a następnie ich autorzy będą mieli czas na składanie odwołań. Ostateczną listę

zadań dopuszczonych do głosowania poznamy 27 września. Samo głosowanie odbędzie się w dniach 11-31 października, a ogłoszenie wyników nastąpi 22 listopada. W sumie do podziału jest 2,5 mln zł.

ŁUKASZ CZECH



Łomżyńska Filharmonia Kameralna w prestiżowym gronie

Atom String Quartet, Royal Baroque Ensemble, Polish Violin Duo, skrzypki Jakub Jakowicz to tylko niektórzy z beneficjentów programu Scena Muzyki Polskiej. Nagrodzeni artyści wystąpią w salach: Filharmonii Narodowej, Krakowskiej oraz łomżyńskiej Filharmonii Kameralnej.

- Zostaliśmy zaproszeni do programu po raz pierwszy i jest to dla nas wielki zaszczyt – mówi dyrektor Jan Miłosz Zarzycki. - Dzięki temu nasz sezon artystyczny będzie bogatszy o występy wspaniałych artystów wytypowanych przez konkursową komisję, w której miałem przyjemność uczestniczyć. Teraz będziemy mogli jeszcze lepiej upowszechnić piękno polskiej muzyki, a to jest przecież naszą misją! – dodaje.

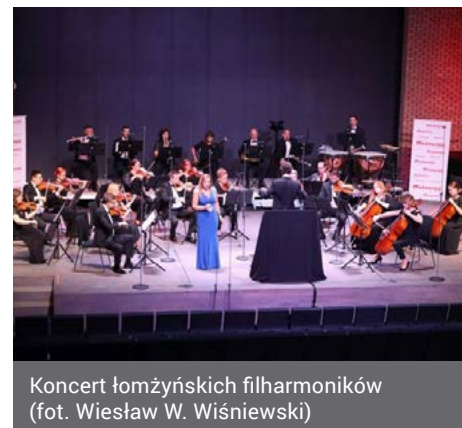
Scena Muzyki Polskiej to program, którego organizatorem jest Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, a jego celem jest promowanie polskiej twórczości muzycznej.

www.lomza.pl

nej. W skład komisji oceniającej wnioski weszli przedstawiciele Filharmonii Narodowej, Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie oraz Filharmonii Kameralnej im. Witolda Lutosławskiego w Łomży.

- Nasz zespół staje w jednym rzędzie z najważniejszymi instytucjami kultury w Polsce, co nie dziwi w kontekście jego ostatnich dokonań, jak nagradzane płyty czy koncerty w Studiu Polskiego Radia S1 oraz na Zamku Królewskim w Warszawie – podkreśla Jan Miłosz Zarzycki.

Koncerty zwycięzców programu odbędą się w Filharmonii Kameralnej im. Wi-



Koncert łomżyńskich filharmoników
(fot. Wiesław W. Wiśniewski)

tolda Lutosławskiego w Łomży w sezonie artystycznym 2021/2022.

FKWL

Masażysta z szachowym zacięciem

Ścieżki Aliaksandra Rumiantsau zaprowadziły go do Łomży z Władykaukazu, 300-tysięcznego miasta położonego u stóp północnego Kaukazu. Rosjanin sporą część swojego życia spędził również w białoruskim Soligorsku, który wraz z nadnarwiańskim grodem stał się jego życiową przystanią.

70-latek z emocjami w głosie opowiada o swoich dwóch pasjach: szachach i masażoterapii.

Pierwszą z nich zaraził się podczas swojego pobytu w rodzinnym Władykaukazie, gdzie uczył się oraz odbył służbę wojskową. Zamiłowanie do szachów sprawiło, iż postanowił zostać nauczycielem tej królewskiej dyscypliny sportu. - Ze swoimi uczniami jeździliśmy na zawody sportowe organizowane na terenie całego Związku Radzieckiego. W ten sposób poznałem szachowych trenerów z Białorusi – wspomina Aliaksandr.

Znajomości te, jak się wkrótce okazało, wpłynęły na całe jego przyszłe życie. W wieku 26 lat opuścił rodzinne strony, by przenieść się do białoruskiego Soligorska, gdzie poznał żonę i założył rodzinę. W 1991 roku, po czternastu latach od przeprowadzki doszło do rozpadu ZSRR. - Niespodziewanie Białoruś stała się samodzielnym państwem. Pomimo, iż byłem Rosjaninem, otrzymałem białoruskie obywatelstwo – opowiada szachista.

Swoje zawodowe życie związał nie tylko z królewską grą, ale również z medycyną. Uzyskany w mińskiej Akademii Wychowania Fizycznego dyplom na kierunku rehabilitacja pozwolił mu realizować się jako profesjonalny masażysta. - Byłem masażystą oficjalnej reprezentacji maratończyków Republiki Białorusi. Wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z Polską, dokąd przyjechaliśmy ze swoją grupą, aby uczestniczyć w warszawskim maratonie – mówi Aliaksandr, wspominając pierwsze wrażenie jakie wywarł na nim nasz kraj. - Zdziwiło mnie, że w tamtych czasach jeździło tutaj dużo samochodów, a wiele starszych osób było kierowcami. Gdy po raz kolejny przyjechałem do Pol-

ski, to w Warszawie ukończyłem kurs na prawo jazdy.

Do Łomży trafił za sprawą kolegi szachisty, który zapragnął poznać tajniki masażoterapii. Spotkali się na Międzynarodowym Turnieju Szachowym w Augustowie. Tam poznał łomżankę, która obserwując jego zdolności, poprosiła go



Rosjanin mieszkający w Łomży Aliaksandr Rumiantsau (fot. Sebastian Chrzanowski)

o pomoc przy rehabilitacji męża. - W pewien piękny dzień poszedłem do łomżyńskiego szpitala, gdzie przedłożyłem swoje papiery, uprawnienia oraz świadectwa pracy w placówkach medycznych na terenie Białorusi. Otrzymałem pracę i od 1997 do 2005 roku pracowałem w nim na oddziale neurologii – przekazuje Rosjanin.

Po trzynastoletniej przerwie, w listopadzie 2018 roku ponownie przyjechał z Soligorska do Polski, by pracować z dawnymi oraz nowymi pacjentami. - Impulsem do przyjazdu była rozmowa z synem, który powiedział mi, że nabyłem już prawo do polskiej emerytury. Chciałem uzyskać również białoruską, ale okazało się, że Polska nie ma z Białorusią odpowiedniej umowy – wspomina rehabilitant.

Aliaksandr tęskni za rodziną i, pomimo satysfakcji z wykonywanej pracy, ubolewa nad utrudnionym z nią kontaktem. - Gdy pracowałem w łomżyńskim szpitalu, żona w każdym miesiącu odwiedzała mnie w Łomży. Ja również jeździłem na weekendy na Białoruś. Teraz, gdy granice są zamknięte, jest to bardzo utrudnione.

Leczniczym masażem Rosjanin zajmuje się od blisko 40 lat. - Przyjmując pacjenta zawsze patrzę pod kątem jego choroby. Wykorzystuję różne techniki masażu – klasyczny, chiński, japoński.

Pomaga on chociażby w chorobach kręgosłupa, którym powinien jednakże zajmować się tylko doświadczony masażysta – zaznacza.

Jak zauważa, masażysta powinien być również dobrym psychologiem, a także znać zasady prawidłowego odżywiania. Winien też umieć ustalić przyczynę choroby.

Dzieląc życie pomiędzy dwoma krajami, na stole Aliaksandra pojawiają się potrawy zarówno kuchni białoruskiej jak i polskiej. - Kuchnia białoruska charakteryzuje się dużą ilością mięsa i potraw z ziemniaka, jak np. draniki. Lubię zjeść także takie wschodnie dania jak czebureki, pielmienie czy pochodząca z rodzinnych stron zupa

ucha – wymienia Aliaksandr Rumiantsau.

Masażysta z szachowym zacięciem przyznaje, że podoba mu się Łomża i jej okolice. Docenia tutejszy spokój, Stare Miasto oraz świeże powietrze. W wolnych chwilach lubi spacerować jej uliczkami podziwiając uroki przyrody. W okolicznych lasach jesienią zbiera grzyby, zioła i owoce lasu.

Aliaksandr w żadnym wypadku nie rezygnuje z szachów. Z pasją kreśli plany startu w polskich zawodach w swojej kategorii wiekowej. Cały czas pracuje również z dziećmi ucząc ich tej królewskiej gry.



Okiem mieszkańca



Wakacyjna panorama miasta Łomży

Zarówno wartości merytoryczne, jak i szata graficzna Biuletynu Informacyjnego "My z Łomży" informują czytelników, że jesteśmy w okresie wakacji. Tematyka artykułów w tym okresie jest adekwatna do tej pory roku, co nie oznacza, że nie znajdują się w nich treści rejestrujące bieżące życie naszego, pięknego nadnarwiańskiego grodu.

Wiadomo, że w okresie wakacyjnym tempo życia w niektórych obszarach, jak np. w edukacji zanika. W innych działach gospodarki ten okres jest do maksimum wykorzystany, ze względu na temperaturę i długi dobowy okres światła dziennego. Ale obok pracy człowiek potrzebuje także odpoczynku, snu i rekreacji.

Pierwszy miesiąc wakacji był bardzo upalny, stąd też mieszkańcy poszukiwali miejsc chłodniejszych, o mniejszym nasłonecznieniu. W środkach komunikacji miejskiej było luźniej, ze względu na mniejszą liczbę pasażerów. Prace na obiektach budowlanych, jak i w rolnictwie czy ogrodnictwie przebiegały z dużym natężeniem. W różnych instytucjach i urzędach, jak i w sklepach czy galeriach, można było zaobserwować mniejszy ruch. Natomiast kawiarnie i restauracje, szczególnie te, które obsługiwały klientów na wolnym powietrzu, cieszyły się dużym powodzeniem. Wzmógł się ruch panował w miejscach związanych z wypoczynkiem, chociażby na plaży

miejskiej nad Narwią. Podziękowania należą się wszystkim służbom komunalnym, pracownikom sklepów, galerii, służby zdrowia, zakładów usługowych, samorządów, którzy w tym okresie przy bardzo wysokiej temperaturze wytrwale wykonywali swoje obowiązki.

Zakład Dróg i Zieleni MPGKiM zadbał, by skwery i inne tereny zielone mocno nie ucierpiały z powodu wysokich temperatur, a autobusy linii numer 10 niektóre swoje kursy skierowały na ulicę Sikorskiego, by umożliwić zainteresowanym dojście do plaży miejskiej.

Czy w edukacji szkolnej powinno się odrzucić ołówek (długopis) i zastąpić go komputerem?

W urzędach i biurach, coraz trudniej jest o długopis czy kartkę papieru, gdyż ręczne pisanie to już prawie przeszłość. Dziś w pracy biurowej korzysta się głównie z komputera, smartfona czy tableta. Stukanie w klawiaturę lub dotykanie ekranu jest szybsze niż kreślenie liter ręką na papierze. Brytyjczycy już bardzo mało korzystają z długopisów, bowiem uważają, że ta forma pisania przeszła do lamusa. Z kolei rząd Finlandii już 5 lat temu poinformował, że szkoły będą stopniowo odchodzić od pisania liter łączonych. Zamiast tego uczniowie będą uczyć się pisania osobno, tak jak wygląda to na ekranie komputera. Podobne zmiany mają zająć w szkołach w Norwegii, Japonii, USA i Kanady. Pisanie ręczne to przeszłość, jeżeli mamy na myśli zakłady pracy czy instytucje. Natomiast w obszarze edukacji, szczególnie w pierwszych latach nauki, mają jeszcze zastosowanie ołówki, ale już w dalszych etapach edukacji ich znaczenie jest mniejsze.

Nie budź wątpliwości, że pisanie na komputerze to dziś bardzo przydatna umiejętność, jednak znawcy problemu przekonują, abyśmy nie rezygnowali z ręcznego pisania czy to w pracy zawodowej czy edukacji szkolnej. Pamiętajmy, że pisanie ręczne rozwija mózg, pobudza wyobraźnię, zwiększa kreatywność oraz ułatwia zapamiętywanie. Dlatego też naukowcy radzą "aby robić notatki z wykładów długopisem w zeszycie zawsze wtedy, gdy się czegoś uczymy", wówczas w takiej sytuacji nowe wiadomości łatwiej sobie przyswajamy.

Warto przytoczyć eksperyment prof. Virginii Berninger z Uniwersytetu w Waszyngtonie, która zleciła uczniom klas II, IV i VI napisanie krótkiego wypracowania długopisem w zeszycie lub na komputerze, a ona w tym czasie za pomocą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego sprawdzała jak zachowuje się ich mózg. Otóż okazało się, że u uczniów, którzy pisali długopisem mózg pracuje bardziej intensywniej niż u tych, którzy korzystali z komputera. Co jeszcze ciekawego przyniósł ten eksperyment? Okazało się, że wypracowania pisane ręcznie były ciekawsze, dłuższe i miały bogatszy zasób słownictwa, od tych wystukiwanych na komputerze. Uczniowie twierdzą, że podczas pisania ręcznego uaktywnia się dużo więcej ośrodków w mózgu niż przy pisaniu na komputerze. Bowiem naciskanie na klawisze klawiatury nie pobudza tak, jak pisanie ręczne. Nasze ruchy są zawsze takie same, bez względu na to jaką piszemy literę. Kreśląc zaś poszczególne litery za każdym razem wykorzystujemy inny ruch, a ponadto jak twierdzi prof. Czesław Nosal z Uniwersytetu SWPS, podczas tej czynności uruchamiamy wyobraźnię, co ułatwia nam zapamiętywanie.

JK



Seniorzy piszą



Wspólne cele

Dziękujemy Panu za przeżyte lata i za ten rok, aby nie był ostatnim. Na upływający czas nic nie poradzimy. Nasza młodość przeminęła, ale tylko fizycznie. Jesteśmy młodzi w myśleniu i patrzeniu na świat. Czekamy na nowy świat. Czekają młodzi, którzy z wieloma niewiadomymi wchodzi w dorosłe życie. To od nich zależy, jak go wykorzystają. Dlatego muszą być aktywni.

W życiu odkrywamy tajemnice, które pragniemy zgłębić. Sprawdzić własne pragnie-

nia, marzenia, spojrzeć na nie racjonalnie. Nie lękajmy się wprowadzić do naszego postępowania elementy trzeźwego myślenia, domagania się prawdy i konkretów. Uważamy, że nasze dociekania, wnikliwe analizy, mogą odświeżyć słabość przekazywanych nam argumentów, na których mamy opierać przyszłość, nasze życie. Musimy szukać jak najlepszej drogi, by dotrzeć do obranego celu. Nie godzimy się na łamanie praw natury, naginanie rzeczywistości do osobistych, grupowych korzyści. Patrzenia na sprawy ogółu nie własnym, lecz cudzym powszechnie uznanym okiem. Patrzenia tak, jak żyć chcą sobie ludzie, z którymi współpracujemy, żyjemy. Unikania taniego populizmu i relatywizmu. Przedstawiania spraw

w odniesieniu do rzeczywistości, jak i konkretnego "tu i teraz".

Droga łatwa i przyjemna prowadzi donikąd. Mamy prawo do odkrywania prawdy. Tragedią naszą jest to, że dajemy posłuch tym nowo nawołującym. Nie mamy narzędzi, które mogą skutecznie nas bronić. Zwykle odmienne wiđenje pomijamy milczeniem. Lepiej nie drażnić. Boimy się podejścia, które nie umiejętnie zastosowane, obróci się przeciw nam.

I tak tkwimy, zanurzeni w naszym codziennym niełatwym życiu. Świat po pandemii się zmienia, nadchodzi nowe, jeszcze nie do końca rozpoznane. Warto wierzyć, że ideały mają znaczenie.

SENIOR STANISŁAW KASEJA

Emocjonujący wyścig pychówek

Niegdyś, częsty widok na wielu polskich rzekach. Dziś coraz rzadszy, można powiedzieć unikatowy. Pychówki – bo o tych płaskodennych, rzecznych łodziach mowa, miały 24 lipca swoje święto w Łomży. W tegorocznym "Wyścigu pychówek o tytuł Mistrza Nurtu Pradoliny Narwi" wzięło udział czterech doświadczonych zawodników.

Impreza organizowana cyklicznie (z wyłączeniem 2020 roku) przez Lokalną Organizację Turystyczną Ziemi Łomżyńskiej przy wsparciu finansowym Miasta Łomża, już po raz siódmy ściągnęła nad nadnarwiańskie bulwary miłośników wodniactwa z Łomży i okolicy.

- Tegoroczne wydarzenie miało charakter pokazowy i zostało skierowane

do wyselekcjonowanych zawodników. Koronną konkurencją był rzeczny bieg sprinterski na dystansie 500 metrów i to on rozstrzygnął o ostatecznej klasyfikacji – informuje Wojciech Winko, prezes zarządu LOT Ziemia Łomżyńska, dodając, że wyścigi pychówek są jedyną tego typu imprezą w Polsce, co stanowi o jej unikalności.



Wyścig par pychówek na dystansie 200 m (fot. Wojciech Winko/LOT Ziemia Łomżyńska)

Wyścigi pychówek na Narwi odbywały się w trzech konkurencjach indywidualnych oraz jednej zespołowej. Tegoroczny tytuł Mistrza Nurtu Pradoliny Narwi 2021 zdobył Marian Drozdowski, wcześniejszy wielokrotny uczestnik zawodów. Na podium znaleźli się również Zbigniew Listowski (I wicemistrz) oraz Mariusz Butrymowicz (II wicemistrz). Zwycięcy otrzymali niewielkie granty pieniężne oraz zostali uhonorowani pamiątkowymi dyplomami i pucharami.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nadnarwiańskie pychówki służyły lokalnym mieszkańcom głównie do połowu ryb lub przewozu siana z nadrzecznych łąk. Dzięki bardzo wąskiej budowie pozwalały dotrzeć do najbardziej niedostępnych rzecznych zakątków. Jednakże w ostatnim czasie można zaobserwować swoistą reorientację pełnionej przez nie roli z typowo gospodarczej na turystyczno-rekreacyjną. Rejsy tą kilkumetrową łodzią stały się jedną z atrakcji w wielu zakątkach naszego kraju. W naszym regionie oferuje je np. Narwiański Park Narodowy.

Jednym z elementów imprezy był również koncert szant i dawnych marynarskich pieśni, w ramach którego wystąpiły tak znane szantowe zespoły jak Mechanicy Shanty, Flash Creep czy Szkocka Trupa.

KRZYSZTOF FABISZEWSKI

Inauguracyjna porażka z faworytem

Piłkarze ŁKS-u 1926 Łomża meczem na stadionie przy ul. Zjazd 18 z Olimpią Zambrów rozpoczęli czwartoligowe zmagania w sezonie 2021/2022. Niestety podopieczni Tomasza Staniórskiego ulegli zambrowianom 1:3 (0:0). Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Filip Cudakiewicz. Później strzelali już tylko goście.

Po zakończonych w czerwcu rozgrywkach zarówno wśród zespołu, jak i kibiców pozostał niedosyt, bo od piłkarzy oczekiwano czegoś więcej niż ostatecznie zajęte czwarte miejsce.

Przed rozpoczętymi właśnie rozgrywkami w kadrze biało-czerwonych doszło do kilku przetasowań. Z klubem pożegnali się m.in. Mateusz Jastrzębski, Paweł Wasiulewski, Michał Tarnowski i Rafał Zalewski. Z kolei do drużyny dołączyli powracający do Łomży Rafał Maćkowski, a także Eryk Waszkiewicz, Ivan Timashkov, Patryk Sokołowski i Jewgienij

Griemza. Trener Staniórski będzie mógł również skorzystać z usług powracających po kontuzji Łukasza Korzenieckiego i Krystiana Pawczyńskiego.

Jeszcze przed rozpoczęciem ligowych rozgrywek, poważnej kontuzji doznał nowy nabytek biało-czerwonych Eryk Waszkiewicz. Obrońca zerwał więzadła przednie i będzie najprawdopodobniej pauzował najbliższe pół roku. Mecz z Olimpią pokazał jednak, że na lewej stronie boiska bardzo dobrze radzi sobie 16-letni Kacper Poreda, który był jednym z wyróżniających się zawodników. Poza

tym jednym osłabieniem, łomżyński zespół przystąpił do czwartoligowych rozgrywek zdrowy i w pełni przygotowany do walki o punkty.

W tym roku czwarta liga powinna prezentować wyjątkowo wysoki poziom. Z trzeciej ligi spadły zespoły Olimpii Zambrów, Ruchu Wysokie Mazowieckie, KS Wasilków, które dołączają do czołówek ekip z poprzedniego sezonu – Tura Bielsk Podlaski, Promienia Mońki oraz ŁKS-u 1926 Łomża. Warto jednak pamiętać, że po zakończeniu rozgrywek tylko jedna drużyna będzie cieszyła się z trzecioligowego awansu.

Łomżanie sezon rozpoczęli od meczu na własnym stadionie z zambrowską Olimpią. Rywale, którzy są jednym z faworytów do promocji na wyższy szcze-

bel rozgrywek, przyjechali, aby zdobyć na boisku gospodarzy komplet punktów.

Pierwsza odsłona spotkania przebiegła pod znakiem żmudnie budowanych akcji i kilku prób zarówno po stronie gości jak i biało-czerwonych. Ani wrzutki w pole karne w wykonaniu Olimpii, ani strzały Filipa Cudakiewicza i Patryka Szymańskiego nie znalazły drogi do bramki i po 45 minutach meczu zespoły schodziły do szatni przy bezbramkowym remisie.

Drugą połowę lepiej rozpoczęli gospodarze. W 50. minucie spotkania piłkę zagrana przez bramkarza Olimpii Zambrów w środku boiska przy linii bocznej boiska odzyskał Kacper Poreda od razu zagrywając ją do Filipa Cudakiewicza, który pobiegł w kierunku bramki strzeżonej przez bramkarza gości Bartosza Gralika. W polu karnym, już upadając, uderzył piłkę, a ta odbijając się od słupka dała łomżanom prowadzenie. Podopieczni Tomasza Staniórskiego długo nie cieszyli się z uzyskanej przewagi. Już w 54. minucie jedno z licznych dośrodkowań zespołu gości zaowocowało golem. Po zagranej z lewego skrzydła piłce doszedł do niej Rafał Kalinowski spokojnie umieszczając ją w bramce biało-czerwonych. Prowadzenie Olimpia Zambrów objęła w 64. minucie meczu. Piłkę wycofaną przez Kamila Zalewskiego na bramkę zamienił debiutujący tego dnia w niebieskich barwach Michał Grochowski, który z szesnastu metrów pokonał bramkarza ŁKS-u. Wynik spotkania w 84. minucie, strzałem z około dwudziestu metrów, ustalił Patryk Malinowski. Gospodarze do końca walczyli, żeby nawiązać kontakt z ry-

walem, ale nie udało się już im zagrozić bramce gości.

Pomimo porażki, młody łomżyński zespół zostawił serce na boisku. Brakowało na pewno doświadczenia. Cieszy również gra powracających po kontuzjach Łukasza Korzenieckiego i Krystiana Pawczyńskiego, którzy wchodząc na murawę w drugiej odsłonie meczu prezentowali się z dobrej strony i powinni stanowić wzmocnienie w długim ligowym i pucharowym sezonie. W kolejnych spotkaniach sztab szkoleniowy będzie mógł skorzystać także z usług Daniela Kacprzyka, który w meczu z Olimpią Zambrów pauzował z powodu czerwonej kartki otrzymanej jeszcze w poprzednim sezonie w spotkaniu z KS Michałowo.

Zdecydowanie lepiej biało-czerwoni poradzi sobie w drugiej kolejce, pokonując na wyjeździe zespół Krypniarki Krypno 5:2. Następny mecz rozegrają 29 sierpnia, wówczas na własnym stadionie

podejmą drużynę Cresovii Siemiatycze.

Warto dodać, że w sezonie 2021/2022 do rozgrywek w podlaskiej A klasie przystąpił też drugi zespół ŁKS-u 1926 Łomża. Kierowana przez Alberta Rydzewskiego drużyna ma przede wszystkim za zadanie ogrywać w seniorskiej piłce młodych zawodników, którzy w przyszłości stanowiliby stanowić o sile pierwszej kadry. Rezerwy biało-czerwonych ligowe zmagania rozpoczynają 28 sierpnia meczem w Dobrzyniewie Dużym z miejscową Koroną.

Z pewnością cieszy fakt, że pierwszy zespół stanowi mieszanka doświadczenia z młodzieńczą fantazją i ambicją. Występuje nadzieję, że tak przygotowana kadra pod kierunkiem trenerów Tomasza Staniórskiego i Jacka Lisa w rozpoczętym sezonie nie raz i nie dwa da kibicom powody do radości.

SEBASTIAN CHRZANOWSKI



Trening piłkarzy ŁKS-u 1926 Łomża (fot. Sebastian Chrzanowski)

"My z Łomży" Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży

Wydawca: Urząd Miejski w Łomży, Stary Rynek 14, 18-400 Łomża, tel. 86 215 67 24, e-mail: redakcja@um.lomza.pl.

Redaktor naczelny: Grzegorz Daniluk.

Zespół redakcyjny: Łukasz Czech, Sylwia Marciniak, Sebastian Chrzanowski, Krzysztof Fabiszewski, Kamil Brzostowski (foto), Marta Rzepnicka (korekta).

Skład i druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Al. Legionów 114b, 18-400 Łomża, tel. 86 473 42 20, e-mail: info@printing.pl.

"My z Łomży" Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Łomży jest dostępny w następujących punktach: Urząd Miejski w Łomży (Stary Rynek 14), szkoły i placówki oświatowe na terenie miasta, Park Przemysłowy Łomża (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 166), Dzienny Dom Senior + (ul. M.C. Skłodowskiej 2), Klub Seniora MOPS (ul. Mickiewicza 4), Miejska Hala Targowa (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 176a), Pływalnia Miejska nr 1 (ul. Niemcewicza 17), Park Wodny (ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 15), Centrum Aktywności Turystycznej i Kulturalnej "Domek Pastora" (ul. Krzywe Koło 1), Miejska Biblioteka (ul. Długa 13), Teatr Lalki i Aktora (Plac Niepodległości 14), Miejski Dom Kultury-Dom Środowisk Twórczych (ul. Wojska Polskiego 3), Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (ul. Dworna 23b), Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości (ul. Akademicka 14), Wyższa Szkoła Agrobiznesu (ul. Studencka 19), K1 Sklep Spożywczy (ul. Jędrzeja Śniadeckiego 2a), Sklep Groszek (ul. Waleriana Łukasińskiego 82), Market D-1 (ul. Gen. Władysława Sikorskiego 87), Zakład Gastronomiczny "Smaczek" (ul. Sybiraków 20, lok. 2a), sieć piekarni "Kraska", "Okruszek" i "Serafin", sieć sklepów "Alex", "Lewiatan", "Chorten" i PSS Spółem, Restauracja Na Farniej (ul. Farna 9), Pierogarnia Stary Młyn (Stary Rynek 22), Szkoła Językowa LINGUO (ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego 30), My Center (Al. Legionów 60c), Sklep Polmar (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2), Salon VR Łomża (ul. Polowa 16) oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej: www.lomza.pl.

PREZYDENT ŁOMŻY
MARIUSZ CHRZANOWSKI ZAPRASZA NA
GOŚCINIEC ŁOMŻYŃSKI
ZASMAKUJ W ŁOMŻY
DZIEŃ 1

27 SIERPNIA / PIĄTEK
MUSZLA KONCERTOWA / UL. ZJAZD
WSTĘP WOLNY



19:00
EXTAZY

20:00
TOP GIRLS

21:00
FRANCESCO NAPOLI

i wiele innych
atrakcji



PREZYDENT ŁOMŻY
MARIUSZ CHRZANOWSKI ZAPRASZA NA
GOŚCINIEC ŁOMŻYŃSKI
ZASMAKUJ W ŁOMŻY
DZIEŃ 2

28 SIERPNIA / SOBOTA
MUSZLA KONCERTOWA / UL. ZJAZD
WSTĘP WOLNY



17:00
STUDIO EMDEK

18:50
ZESPÓŁ ŁZY

17:30
ADAM KALINOWSKI

20:30
MARGARET



ŁOMŻA



ŁOMŻA

